

Danuta Ostaszewska

Językowy obraz wieku człowieka w ujęciu współczesnej poezji

Język Artystyczny 10, 176-194

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Językowy obraz wieku człowieka w ujęciu współczesnej poezji

Uwagę człowieka odwiecznie absorbowano zjawisko jego ziemskiej egzystencji. Oczywiście, problem ten pozostaje także w centrum zainteresowań poezji. Ujawnienie obrazu etapów ludzkiego życia, który utrwalony został w tekstach artystycznych, to zagadnienie wymagające obszernego studium. Uwaga ta odnosi się zwłaszcza do poezji, poezja bowiem, jak żadna inna odmiana twórczości artystycznej, korzysta z możliwości nierzadko indywidualnego kreowania świata. Prześledzenie w szczegółach odrębności poetyckiego widzenia analizowanego tutaj zjawiska wieku człowieka oznaczałoby konieczność uwzględnienia całej bogatej różnorodności spuścizny poetyckiej, różnorodności wynikającej nie tylko z gatunkowego zróżnicowania twórczości, ale także z faktu podporządkowania jej poszczególnym konwencjom stylistycznym na przestrzeni stuleci.

Niniejsze obserwacje w wycinkowy zaledwie sposób ujmują wskazaną problematykę — w tym szkicu przedstawione zostanie ponadindywidualne spojrzenie poetów. Uwzględnione więc będą tylko te charakterystyki, które wykazują tożsamość lub podobieństwo w kreowaniu obrazu etapów ludzkiego życia. Inaczej mówiąc, chodzi tutaj o pewną stereotypową dla poezji wizję, której typowość potwierdzają dane językowe. Zaliczają się do nich — z jednej strony — skonwencjonalizowane wyrażenia językowe (frazecologia, potoczna metaforyka, teksty przysłów), z drugiej natomiast — charakterystyczne tylko dla poezji stałe związki wyrazowe czy też stała obecność pewnych zbiorów wyrazów w określonych kontekstach; powtarzalność leksyki w obrębie pól służy tutaj uwypuklaniu zwłaszcza metaforycznego modelowania świata¹.

¹ Por. G. Lakoff, M. Johnson: *Metafory w naszym życiu*. Przeł. T. Krzeszow
Warszawa 1988.

Pierwszą kategorię weryfikatorów językowego obrazu omawianego pojęcia stanowią te wyrażenia i zwroty, których konwencjonalność wpisana jest w powszechne użytkowanie języka — takie odwołania wiążą się z potocznym rodowodem poetyckiego postrzegania etapów życia człowieka. Z kategorią drugą natomiast pozostają w związku użycia, które status jednostek ustabilizowanych zyskują w poezji (nieradko jako toposy). Takie, znamienne dla poezji, środki językowe funkcjonują w charakterze mniej lub bardziej utrwalonych dla tego typu wypowiedzi sposobów werbalizacji poszczególnych (w tym także odwiecznych) motywów i tematów, wśród których odnaleźć można wizję zamkniętą w języku etapów naszego życia.

J. Maćkiewicz podkreśla, że językowy obraz jest tylko częścią obrazu świata w ogóle, i to częścią o specyficznej pozycji — przejawiającą się w danych językowych. W uściśleniu autorka dodaje, że „jest to sposób, w jaki wniesiona zostaje do języka doświadczona, przeżyta i wyobrażona przez wspólnotę komunikatywną rzeczywistość”². Odtworzenie stereotypu postrzegania ludzkiego wieku w poezji wymagać będzie zatem odwołań do konwencjonalnego widzenia tego zjawiska zarówno przez całą wspólnotę komunikacyjną (wskazana już pierwsza kategoria językowych weryfikatorów), jak i przez jej węższą grupę, w tym wypadku odbiorców poezji (druga ze wskazanych kategorii weryfikatorów).

Podstawę materiałową badań stanowią teksty współczesnych poetów zgromadzone w dwutomowym wyborze zatytułowanym *Od Staffa do Wojacka. Poezja polska 1939—1985* oraz zbiory kilku poetów tak dobrane, by wśród autorów pojawiły się kobiety i mężczyźni. Taki dobór uwidocznił nieco inną kreację omawianego pojęcia — w zależności od prezentacji przez poetkę bądź poetę.

Spójrzmy na słownikowe definicje wyrazów oznaczających etapy życia człowieka, by na ich tle uwypuklić obraz definiowanych pojęć utrwalony w języku analizowanej poezji. *Słownik języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka określa kolejne wyrazy tak: *młody*: 1. ‘o człowieku: mający te lata swego życia, które oddzielają okres dzieciństwa od wieku dojrzałego’; 2. ‘odnoszący się, należący do młodzieńca lub dziewczyny, charakterystyczny dla ich wieku, dla okresu młodzieńczego; pochodzący z okresu czyjejś młodości’ — *młodość*: ‘okres życia zawarty między dzieciństwem a wiekiem dojrzałym; okres, kiedy się jest młodym; młode lata, młody wiek’; *dojrzały*: 1. ‘o organizmach żywych: będący w pełni rozwoju; taki, który osiągnął najlepszą jakość w czasie swego rozwoju’; 2. ‘o człowieku, jego umysłowości, psychice: gotowy do określonych zadań, odpowiednio ukształtowany, osiągający wysoki stopień swoich możliwości’ — *dojrzałość*: ‘stan osiągnięcia

² J. Maćkiewicz: *Wyspa — językowy obraz rzeczywistości*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1991, s. 208.

pełni rozwoju, stan gotowości do czegoś'; *stary*: 1. 'mający wiele lat, liczący wiele lat; niemłody'; 2. 'świadczący o długim życiu, charakterystyczny dla kogoś, kto przeżył wiele lat' — *starość*: 'okres życia następujący po wieku dojrzałym; okres, kiedy się jest starym; stare lata, sędziwy wiek'³.

Poetyckie charakterystyki wyinterpretowane z materiału wierszy prawie w całości wykraczają poza definicje słownikowe. Są one bowiem tworzone głównie z udziałem konotacji wyrazów — więc to w zasadzie sensory metaforyczne — skupiających się w obrębie kilku pól pojęciowo-wyrazowych⁴.

Dodać przy tym trzeba, iż na usługach poezji pozostaje zarówno typ metaforyki potocznej, np. tej z kręgu określeń oznaczających procesy życiowe w świecie roślin: *zakwitnąć, przekwitnąć, zwiędnąć, w kwiecie wieku* 'o młodości lub starości', jak i zleksykalizowane poetyzmy, typu: *wiosna, jesień, poranek, zmierzch życia*.

Badacze podkreślają powszechną obecność konotacji w tekście⁵, pojawiających się choćby z tego względu, że stanowią one budulec sensów naddanych. Oczywiście, adekwatny odbiór (tym efektywniejszy, im więcej kontekstowych konotacji potrafimy „rozszyfrować”) uwarunkowany jest kulturowym doświadczeniem, wspólnym bądź dla całej społeczności językowej, bądź jej określonych grup. T. Dobrzyńska pisze: „Charakteryzując mechanizm powstawania sensu metaforycznego wspomniałam, iż tworzywem, z którego ten sens jest formowany, są przede wszystkim konotacje danej jednostki leksykalnej. Możliwość przenośnego użycia tej jednostki jest więc zdeterminowana jakością i wyrazistością elementów składowych jej kompleksu konotacyjnego. Kompleks ten jest częstką doświadczenia człowieka żyjącego w określonej kulturze. Pomijając wszystko to, co w tym kompleksie jest wyłącznie indywidualne (co jest pochodną osobistych przeżyć, kontaktów, reakcji, obsesji itp.) i co nie ma przedłużenia w sferze wyobrażeń zbiorowych, odnajduje się w nim wartości utrwalone w świadomości danej grupy społecznej stanowiącej wspólnotę kulturową. Mogą one być wykorzystywane w komunikacji w obrębie tej wspólnoty, ponieważ wywołują podobny rezonans odbiorczy.”⁶ Mówiąc o powszechności konotacji w tekście, trzeba uwypuklić ponadto ich związek ze zjawiskiem wartościowania.

Zgromadzony materiał nasuwa wniosek ogólny. Otóż, współczesna poezja rejestruje obraz etapów ludzkiej egzystencji rzadko w sposób neutralny emocjonalnie. Wynika to z faktu, iż w większości wypadków poeci nawiązują

³ Źródło definicji: *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. 1—3. Warszawa 1978—1981 [dalej: SJP Szym.].

⁴ Por. J. Puzynina: *Język wartości*. Warszawa 1992. s. 150.

⁵ Tamże, s. 122.

⁶ Por. T. Dobrzyńska: *Metafora w przekładzie*. W: „Język a Kultura”. T. 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*. Red. I. Nowakowska-Kempna. Katowice 1992, s. 233.

do dwu biegunowych etapów życia człowieka: jego młodości i starości, najczęściej zestawianych jako krańcowo różne formy egzystencji. Takiemu zestawieniu z oczywistych względów towarzyszyć musi wartościowanie.

Podjmując odwieczny motyw przemijania, któremu nieubłagane i bez wyjątku podlega cały świat natury, współczesna poezja akcentuje zwłaszcza końcowy etap ludzkiego życia. Ze starością wiążą się — z jednej strony — nagromadzone w ciągu życia doświadczenia, o których często nie chciałoby się pamiętać, z drugiej zaś — przywodzące lęk, a nawet przerażenie, obserwacje zmian organicznych. Stąd prawie zawsze *jesień naszego życia* postrzegana jest emocjonalnie — poprzez pryzmat smutku, nierzadko rozgoryczenia, stąd też jej charakterystykom towarzyszy wartościowanie negatywne.

Ze szczególnym natężeniem emocje owe ujawniają się w tych kontekstach, w których wizji podeszłego wieku człowieka przeciwstawiona zostaje wizja młodości, której (choćby to był okres największych *szaleństw*) z perspektywy końca życia przypisuje się pozytywne oceny. Ową aksjologiczną dwubiegunowość eksponuje język; pojawiają się (często w sąsiedztwie) antonimiczne zestawienia określeń odnoszących się do obydwu okresów, przy czym wartościowanie ma tutaj dwojakie źródło: *p o e t y c k i e* — w postaci utrwalo-nych dla tego typu wypowiedzi nacechowanych form przedstawiania, oraz *p o t o c z n e* — odzwierciedlające za pomocą skonwencjonalizowanych wyraż-zeń językowych ogólnoludzkie doświadczenia i sposoby przeżywania.

Różnorakie charakterystyki zostały przypisane tym diametralnie różnym okresom życia człowieka i, co się z tym wiąże, różnorakie pola pojęcio-wo-wyrazowe obsługują takie zwykle emocjonalne deskrypcje. Dodać trzeba, że charakterystykom towarzyszą niejednokrotnie także emocjonalnie zabar-wione synonimiczne odpowiedniki nazw obydwu etapów życia.

H. Poświatowska tytułem wiersza *Margaretki albo cykl biologiczny* wprowadza jedno z pól, w obrębie którego omawiane pojęcie podlega procesom metaforyzacji. *Cykl* to trwanie etapami w czasie, a *biologiczny* oznacza paralele istnienia w świecie przyrody — tym samym prawom podporządkowane jest życie człowieka i rośliny:

nie miały więcej niż osiemnaście lat
siostra przyniosła je rano
jeszcze ślepe
mgłą ubrane
w południe
miały już lat trzydzieści
szeroko otwierały złote oczy
rozpostarte liście
z trudem mieściły się w wazonie
przyszła wieczór

i wyniosłam je do kubła na śmieci
malutkie pomarszczone

(HP 206)

Biologicznej trójfazowości rozwoju; młodość / czas roślinnych pąków — dojrzałość / czas kwitnienia i owocowania — starość / czas wędnięcia odpowiadają w tym wierszu trzy pory dnia: *rano* — *południe* — *wieczór*. Tego typu obrazowanie wspiera skonwencjonalizowana metaforyka: *ranek życia*, *poranek życia* w znaczeniu 'pierwsza młodość', *południe czyich lat*, *czyjego życia* w znaczeniu 'wiek dojrzały', *wieczór życia* w znaczeniu 'schylek życia, starość'⁷.

Poświatowska sięga oczywiście do konwencji, ale w sposób dyskretny. Nie przywołując utartej metaforyki, buduje jednakże na jej kanwie (*rano* i *osiemnaście lat* : *południe* i *lat trzydzieści*⁸, *wieczór* i oznaki starości) rozwinięte obrazy, poszerzone o nową analogię sugerującą, że te same procesy życiowe dotyczą całej przyrody.

Obrazy te niosą także wartościowanie. Pozytywne akcenty dotyczą dwu pierwszych okresów istnienia. W wypadku młodości aktualizują je kontekstowe konotacje czułości, tkliwości, opiekuńczości, pozwalające wyeksplikować się z emocjonalnych określeń: *jeszcze ślepe* / *mgłą ubrane*, zwykle odnoszone do istot młodych, bezbronnych; w wypadku wieku dojrzałego waloryzacja pozytywna wprost kieruje się ku wartościom estetycznym, wśród których piękno (w kontekście wiersza to wygląd rozkwitłych kwiatów) zajmuje nadrzędną pozycję, tak jak, odwrotnie, konotacje brzydoty (w wierszu oznaki starości) decydują o wartościowaniu negatywnym (*wyniosłam je do kubła na śmieci*).

Wśród przenośni odwołujących się do pojęć z zakresu rachuby czasu (pory roku i dnia) z młodością poeci wiążą raczej metaforę *wiosna życia* (pora roku), natomiast ze starością *wieczór* lub *zmierzch życia* (pora dnia).

Istotę tego zjawiska uzasadnić można, opierając się na wybranych przykładach. W sposób wyrazisty zjawisko ilustrują fragmenty wierszy L. Staffa:

Znad ciemnej rzeki wiatr przylata
I mglistych wspomnień woń przynosi
Pamięć maluje przeszłe lata (...)
Potem kask, miecz i pęd podróży,
Płomień na ostrzu smukłej dzidy,
Kiedy chadzałem w szatach burzy
I żeglowałem do Kolchidy.

⁷ Źródło cytatów frazeologicznych stanowi: S. Skorpka: *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 1—2. Warszawa 1985.

⁸ Por. określenie: *wiek balzakowski* w znaczeniu 'wiek kobiety od 30 do 40 lat; wiek kobiety dojrzałej' — SJP Szym. T. 3, s. 701.

Dziki porywy i zapędy,
 Zuchwałość butna i wyniosła...
 Wreszcie manowce, winy, błędy — (...)
 W ruinach pajak sieci snuje
 Czas każe płacić WIOSNY długi,
 Lecz nie żałuję, nie żałuję! (...)
 Bo coś w szaleństwach jest młodości
 Wśród lotu, wichru, skrzydeł szumu (...)

(LS 11)

Wieczór przyjąć musi, duszo moja — to daremne.
 Patrzysz na mnie z przeczącą niewiarą w uśmiechu?
 A jednak przyjdzie, (...)
 Pogodny, słodki, złocąc skośnie żdźbła przyziemne.
 Jeno trzeba, by złoty był, drzew szczyty ciemne
 Każąc w pochodnie zmieniać DNIA PÓŹNEMU ECHU.
 Lecz na to żyć musimy słonecznie, bez grzechu (...)

(LS 9)

I oto kiedy wreszcie po znojach żywota
 Gotowe czeka dzieło dni, jak pełnia złota,
 Gdy zacząć by się winno piękne święto plouu:
 Nadciąga ZMIERZCH, chłód duszę owiewa i zastrach
 I padamy pod twardym przeznaczeniem zgonu,
 Złote pszczoły pobite aa skończonych plastrach.

(LS 43)

Wydaje się, że w cytowanych fragmentach dobór synonimicznych nazw wiąże się z różnymi możliwościami percepcyjnymi, jakie te metaforyczne określenia niosą. W sytuacji retrospektywnej oceny własnego życia z pozycji już podeszłego wieku przenośnia *wiosna* w odniesieniu do młodości pozwala spojrzeć na ten okres życia w szerszej perspektywie. Odtworzeniu, najczęściej już „z pamięci”, wielu szczegółów wspomnianych lat sprzyja nie tylko czas przeszły relacji. Z ogólnym klimatem pozytywnych ocen w zgodzie pozostaje właśnie dobór synonimu nazwy młodości, który relatywnie do innej czasowej metafory (*ranek, poranek życia*) implikuje szerszy przedział czasowy dla owych minionych zdarzeń. I odwrotnie — w takich refleksyjnych kontekstach czas starości, który dopiero *nadciąga (przyjąć musi)*, bez względu na oczekiwania z nim związane (pozytywne charakterystyki tego okresu zdarzają się rzadko, gdyż — jak sądził Staff — *na to żyć musimy słonecznie, bez grzechu*) zawsze będzie tylko końcowym refleksem poprzedzających etapów istnienia: *późnym echem dnia*.

Konotacje negatywne towarzyszące wizji starości percypowanej w kategoriach estetycznych (wówczas gdy patrzy się na podeszły wiek głównie w aspekcie wyglądu człowieka) w tym wypadku zostają w pewnym stopniu zneu-

tralizowane na rzecz ogólnego przygnębienia, wynikającego ze świadomości bliskiego, wbrew logice, końca: *Gdy zacząć by się winno piękne święto plonu / (...) padamy pod twardym przeznaczeniem zgonu*. Stąd wybór „krótkotrwałego” synonimu: *zmierch życia* zamiast „trwającej” *jesieni życia*. Koreponduje z tym sensem potoczna konceptualizacja w formie przysłowia: *starość w grób się zamyka*⁹. Metafora *zmierch życia* wtapia się całkowicie w klimat charakterystyk dotyczących nastroju i pełnego lęku samopoczucia człowieka: *Nadciaga zmierzch, chłód duszę owiewa i zastrach*.

Inne pola pojęciowo-wyrazowe są znacznie obszerniej egzemplifikowane, niosą bowiem szczegółowe charakterystyki ludzkiego życia. Zainteresowania poetów skupiają się głównie na dwu jego etapach: młodości i starości, stąd również układ środków językowych służących owym charakterystykom. W wieku wypadkach tworzą one antonimiczne zestawienia skupione wokół określonych pojęć, symbolizujących stan ducha lub ciała człowieka, co sugeruje, iż w większości aktualizacjom takim towarzyszy ocena. Dobór pojęć i ich językowych wyznaczników motywowany jest punktem widzenia, z którego poeta obserwuje siebie i innych w konkretnych okresach życia.

Dominuje w poezji pojęciowo-wyrazowe pole światła i ciemności oraz współwystępujących z nimi barw¹⁰. Wyrażenia językowe aktualizujące znaczenie światła występują po stronie młodości, natomiast tekstowe realizacje znaczenia ciemności odnoszą się do charakterystyk starości. Z młodością wiążą poeci wiele odczuć pozytywnych. Symbolizują je wyrazy *blask*, *płomień* i ich tekstowe, nierzadko w formie rozbudowanych metafor, synonimy. Oto kilka przykładów:

Berta. Ulryka. Może Hildegarda.
Piękna nie, ale wysoka i szczupła.
Policzki, szyja, piersi, uda, brzuch
w pełnym właśnie rozkwicie i blasku nowości.

(WS 118)

I siadłem przed palącym się ogniem w kominie
rozpamiętywać to, co we mnie teraz ginie,
jak płomień, młodości przyjaciel.

(CM 417)

smutek? młodość jest silna. sny ma z gwiazd i fosforu
gdy pożar dom dzieciństwa wieńcem z płomieni oplecie

⁹ Por. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowionych*. Red. J. Krzyżanowski. T. 3. Warszawa 1972, s. 308.

¹⁰ Zagadnienie symbolicznego znaczenia barw achromatycznych *czarny* — *biały*, motywowanego związkami z *jasnością* — *ciemnością*, podnosi R. Tokarski: *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin 1995, s. 41, 70 i n.

gdy krucze drzewa z ogrodu staną w ognistych jemiolach
 młodość nie myśli o zgliszczach, lecz luną myśli poniesie
 młodość sny ma z fosforu... patrzy, patrzy nocami
 w sufitu biały swój ekran... w snopy kolorów i iskier

(Ant 1 652—653)

Z młodością — jak zostało zasugerowane — łączy się wielość odczuć pozytywnych. Symbolika światła niesie ze sobą konotowane cechy przynależne młodości: radość, optymizm, górnolotność marzeń (por. też cytowany wcześniej fragment wiersza L. Staffa i zawarte w nim charakterystyki młodości). Na szerszy niż poetycki zasięg takich konotacji wskazuje np. znaczenie jednego z derywatów. Pod hasłem *światlany* w *Słowniku języka polskiego* (SJP Szym.) czytamy: 'uduchowiony, niezemski, niebiański: niezwykle szlachetny, optymistyczny'. W znamienny sposób symbolikę tę eksponuje Z. Herbert w wierszu zatytułowanym *Elegia na odejście pióra atramentu lampy*, wchodzącym w skład tomiku *Elegia na odejście*. Dzieciństwo i młodość pozostają w kręgu *światła*, którego dawca — *lampa* — stanowi jedno z centralnych dla wiersza pojęć. Personifikacja uwydatnia szczególnie serdeczne odniesienia:

Światło mego dzieciństwa
 lampo błogosławiona (...)
 twoje humory księżniczki
 pięknej i okrutnej
 histerie primadonny
 nie dość oklaskiwanej
 oto
 pogodna aria
 miodowe światło lata
 ponad wylotem szkiełka
 jasny warkocz pogody

zwłaszcza, że *światło lampy* kojarzy poeta z inicjacją twórczą znamionującą okres jego młodości:

oddany byłem tobie
 świetlista inicjacja
 instrumencie poznania
 pod młotami nocy

Opozycyjne charakterystyki w obrębie tego pola dotyczą podeszłego wieku człowieka. Ze starością pozostają w związku aktualizacje, które skupiają się wokół znaczenia *ciemności*, symbolizującej — z jednej strony — melancholię, która wynika z tęsknoty za tym, co minęło:

Znad ciemnej rzeki wiatr przylata
 I mglistych wspomnień woń przynosi.
 Pamięć maluje przeszłe lata.
 Jak raj anielski dawni Włosi.

(Ant 1, 28)

z drugiej natomiast strony — ciemność konotuje smutek i przygnębienie, nieraz rezygnację. Z rezygnacją oznajmia np. Herbert w wierszu zatytułowanym *Podróż*:

zegar staje i odtąd godziny są czarne białe lub niebieskie
 nasiąkają myślą że tracisz rysy twarzy
 kiedy niebo położy pieczęć na twojej głowie
 cóż może odpowiedzieć ostom wyżłobiony napis
 oddaj puste siodło bez żalu
 oddaj powietrze innemu

(ZH 26)

Takie — emocjonalne — postrzeganie końcowego etapu życia (sędziwego wieku) odzwierciedlają często werbalizacje z udziałem przymiotnika *czarny*¹¹. Wyraz ten może rejestrować różne posępne stany ducha, o czym świadczą potoczne frazeologizmy, typu: *czarne myśli* 'smutne, pesymistyczne', *czarna melancholia*, *rozpacz* 'ciężka, smutna, beznadziejna'. Oto fragment wiersza M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej zatytułowanego *Starość*:

Jestem sama,
 Babcia mi na imię —
 czuję się jak czarna plama
 na tęczowym świecie kilimie...

(MP 16)

Zespół elementów konotacyjnych leksemu *czarny*, potwierdzonych przytoczonymi tu użyciami frazeologicznymi, stanowi podstawę metaforycznego sensu w wierszu Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. *Czuję się jak czarna plama* w kontekście tytułowej *starości* i innych pojęć, które ją symbolizują, oznacza stan „czarnego” samopoczucia kobiety w podeszłym wieku. Metafora rejestruje konotacje smutku, przygnębienia, beznadziei. Starość jest pełna goryczy,

¹¹ Kontekst całego wiersza Herberta pozwala interpretować przywołane tu obydwa określenia barw achromatycznych: *biały* — *czarny* w kategoriach śmierci czy smutku, choć w istocie regularnie — co potwierdzają metaforyzowane zwroty frazeologiczne — tworzą one przeciwstawne szeregi konotacji. Wskazany krąg semantyki wzmacnia i uogólnia także przywołane określenie *niebieski*, a więc nazwy tej spośród barw chromatycznych, która m.in. symbolizuje 'melancholię', 'uduchowienie', 'spokój' i 'smutek'. Por. R. Tokarski: *Semantyka barw...*, s. 130. O wspomnianym wyżej marginesie konotacyjnym nazwy *biały* zob. tamże, s. 66.

bo samotna. Jest to refleksja kobiety, która przyznaje się do porażki, tej najgorszej — przegrana oznacza kres kobiecości. Oto komentarz zawarty w innej partii wiersza:

Leszczyna się stroi w fioletową morę,
a lipa w atlas zielony najgładszy...
Ja się już nie przebiorę,
na mnie nikt nie popatrzy.
Bywają dziwacy
którzy z pokrzyw i mleczów składają bukiety,
lecz gdzie są tacy,
którzy by całowali włosy starej kobiety?

Konotacje smutku i przygnębienia uwypukla zwłaszcza — zestawione na prawach antonimu — metaforyczne określenie odwołujące się do tego samego, kolorystycznego kręgu leksyki: *na tęczowym świata kilimie*, oznaczające radość wcześniejszych (aktywnych) okresów życia — innych ludzi.

Gorycz starości podkreśla również mężczyzna, dla którego jest ona jednak wynikiem innego rodzaju niespełnienia — często pojawia się przedwcześnie jako rezultat bezsensu życia. W tym miejscu niech problem zasygnalizuje jedynie urywek wiersza J. Tomaszewicza:

rzuceni na pożarcie modom
snom narkotycznym mdłym jak powój
dźwigamy los — jałową wolność
młodość nas mija jak przechodzień
co nam zostało? łykać gorycz
wcześnie zwarzonej letniej pory?

(Ant 2, 497)

Jednakże konotacje smutku i przygnębienia, które aktualizują użycia określań kolorystycznych, objawiają się zwłaszcza w tych kontekstach, w których wizji całego życia towarzyszy retrospektywne spojrzenie z pozycji podszłego wieku. Konteksty dotyczą wówczas przemijania. Oto kilka przykładów:

Budzę się w nocy, chłodny od lęku,
Płynę wysoko w balonie,
Widzę me życie w dole rozwiane
I rozwłócone jak puste ścierniska. (...)
Płynę balonem nad samym sobą
I widzę ciemność moją, jak w świetle.
Pociąg się dymi na stacji.
Chłodny od lęku, zbudzony w nocy,
Przeliczam wszystko nieprzeliczone,
Ćwiczę się w śmierci.

(Ant 1, 97)

W małeńskiej szparze światła
 Na korytarzu długiej nocy,
 Tam siedzą za ścianą i o nas
 Z bogami się kłóćą prorocy.
 A nam wrastają nogi do ziemi,
 Tłoczmy się w niskiem, duszącym lochu
 I tak przez ciemność brniemy do światła
 Codziennie ślepnąc po trochu.

(Ant 1, 98—99)

Tylko w nocy słyszę czas,
 Pytam dokąd mnie goni (...)
 Słyszę go w nocy
 Patrzę w ciemność i widzę
 Jak mijam w nawiasie,
 Od urodzenia do śmierci,

(Ant 1, 106)

Więc po cóż nam — jak gwiazdom zagubionym w mroku —
 Spalać się ogniem wiecznie, kiedy chłód nas czeka?
 Po cóż świecą Plejady i lzy w twoim oku,
 Gdy je ogarnia czarna przemijania rzeka?

(Ant 1, 110)

Z pozostałych określeń „barwnych” z młodością wiązą poeci kolor biały, zachowując tradycyjną jego symbolikę. Symbol bieli współtworzy takie oto charakterystyki, niejednokrotnie przywoływane już z perspektywy czasu:

A ona nie jest już dziewczką w bieli
 I ponad łąki nie wybiega płocha
 I tylko we śnie spotkać się ośmieli
 Chudego chłopca który wciąż ją kocha

(Ant 2, 305)

Zdarzają się też przeciwstawienia: *dziewczynka w bieli — stara kobieta* (Ant 2, 590).

Do starości natomiast, poza wyrażeniami skupionymi wokół symboliki ciemności, a rejestrującymi stan ducha, odnoszą się także określenia kolorystyczne związane z charakterystyką wyglądu — najczęściej eksponowany jest kolor włosów sędziwego człowieka, w tym także w sposób metaforyczny. Pojawiają się więc aktualizacje literalne, typu: *siwa, siwowłosa, siwy ze starości* (IK 240, 161, 168), a także artystyczne uwydatnienie koloru:

zobaczył Stary Doktor nagle
 że dzieci się stały

stare jak on (...)
tak musiały dogonić siwiznę popiołu

(Ant 2, 86)

Kiedy włosy, jak pnie drzew, obielone zostaną na starość

(Ant 1, 650)

Podkreślić trzeba, iż w większości wypadków te werbalizacje niosą także ładunek emocjonalny — nie bez znaczenia pozostaje fakt ich zgromadzenia wokół szarości¹², symbolizującej nie tylko monotonię sędziwego wieku, ale także odczuwane niedowartościowanie. Tę barwę i związane z nią konotacje odzwierciedla cytat:

Babie lato, babie lato srebrne,
Jak szron bliski i blade przymrozki,
Snom i kwiatom spóźniona trucizna...
Babie lato szare jak siwizna,
Szare jak serce niepotrzebne,
Jak starości znużenie i troski

(LS 57)

Tego typu aktualizacje korespondują z potocznymi konotacjami leksemu *szary*, por. z jednej strony: *szara dola*, *szare dni*, *życie* w znaczeniu 'nieciekawa, monotonna egzystencja', z drugiej: *coś jest*, *znajduje się na szarym końcu* w znaczeniu 'zajmuje dalekie, odległe miejsce'.

Inne określenia kolorystyczne odnoszące się do wyglądu pozostają w tym samym kręgu znaczeń, niosąc to samo negatywne wartościowanie:

Starcy o oczach z ołowiu

(KB 97)

Chwila nadeszła trzeba się pożegnać (...)
jestem szczęśliwy to znaczy wyzbyty złudzeń (...)
jestem spokojny trzeba się pożegnać
nasze ciała przybrały kolor ziemi

(ZH 22)

Wskazane dotychczas charakterystyki dwu biegunowych etapów życia człowieka rzadko uzupełniane są symbolami wieku dojrzałego. Stereotypowi poetyckiego widzenia odpowiada tutaj kolor złota:

Rosnę, płonę i w dojrzałość się złocę,
o Polsko, u źródeł twej mocy,

¹² Na temat *szarości* i związanego z nią wartościowania zob. tamże, s. 61.

cudze dziecko, niczyje nasienie!
 I nim utrudzona zagasnę,
 niejedno twe żniwo własnym
 ciepłem zrumienię

(KI 227)

mój cień jest kobietą
 odkryłam to na ścianie
 on się uśmiechał falistością linii
 i ptak bioder o zwiniętych skrzydłach
 na gałęzi uśmiechu śpiewał
 drzewo kwitnące
 obwieszone zielonymi papugami
 poprzez skrzydła
 pomarańcza złota dojrzałość
 słońce na kropłach polyska

(HP 251)

Częściowo już ujawnioną motywację takiego symbolicznego odniesienia uzupełnia K. Iłakowiczówna w wierszu *Lekkomyślne serce*:

Powiedz, serce, serce nietrwałe,
 czyś ty czerwone, czy — białe?
 „Zieleń mnie za młodu syciła,
 złotom w walce żartkiej zdobyło,
 srebrem mnie Matka boża okryła”

(KI 313)

W wierszu pojawiają się symbole wszystkich trzech etapów życia, przy czym poetka z młodością wiąże bardziej potoczne znaczenie *zieleni* jako symbolu niedojrzałości, ale i siły tkwiącej w odnowionej wiosennej przyrodzie¹³.

W obrębie omawianego pola pojęciowo-wyrazowego wyodrębnia się jeszcze jeden typ aktualizacji, który częściowo ujawniły już charakterystyki wieku dojrzałego. Otóż, ten okres życia człowieka wiążą poeci ze szczególną — bo dojrzałą — aktywnością. Poetyckim wyrazem tej aktywności jest metaforyka, której sens w tym wypadku motywują konotacyjne elementy wyrazów wpisujących się w leksykalny krąg żywiołu ognia — najczęściej metaforę konstituują czasowniki oznaczające czynność palenia się, płonienia. Po stronie młodości i wieku dojrzałego pojawiają się wówczas (niektóre wcześniej już cytowane) określenia przenośne: *rosnę, płonę i w dojrzałość się złoce; jak płomień, młodości przyjaciel; młodość (...) luną myśli poniesie*.

¹³ Tamże, s. 29 i 212.

Szczególną wymowę mają metafory układające się w antonimiczne zestawienia, przy czym po stronie starości występuje metaforyka oznaczająca kres ludzkiej aktywności, np.:

Pod kwiatem, owocem i wiatrem leży ziemia chmurna i błada.
— — I tam odchodzi człowiek.

(...)

Kiedy włosy, jak pnie drzew, obielone zostaną na starość, kiedy
żrenice wypełzną niebiesko, jak popiół po życiu wypalonym — —

(...)

Tam idziesz — —

Lecz inaczej: bo w ogniu młodości pełnej

(Ant 1, 651—652)

Oto inne przykłady metafor odnoszących się do starości:

I nim utrudzona zagasnę,
niejedno twe żniwo własnym
ciepłem zrumienię.
Ku twojej większej chwale
Wysilę się i wypalę,

(KI 227)

Dopalają się ostatnie nasze dni
teraz właśnie:
weźże moje serce, zajrzyj w nie,
zanim zgaśnie.

(KI 290)

Tworzą je, jak widać z przytoczonych fragmentów, finitywne i terminatywne formy czasowników fazowych, oznaczających końcowy moment akcji — w metaforycznym znaczeniu: kres życia.

Inne pole pojęciowo-wyrazowe skupia się w kręgu językowych wyznaczników oznaczających procesy biologiczne w świecie roślinnym: rozkwit — przekwitanie. Oczywiście, ich użycia w odniesieniu do człowieka są rezultatem przesunięć metaforycznych. Takie wyrażenia metaforyczne odzwierciedlają zwykle początkowy lub końcowy etap życia ludzkiego, toteż zrozumiała jest obecność w ich strukturze zarówno finitywnych oraz terminatywnych, jak i inchoatywnych form czasownikowych. Dodać trzeba, iż tym zleksykalizowanym metaforom (charakteryzującym się potocznym rodowodem) niemalże bez wyjątku towarzyszy w tekście wartościowanie. Oto kilka przykładów:

Berta. Ulryka. Może Hildegarda.
Piękna nie, ale wysoka i szczupła.

Policzki, szyja, piersi, uda, brzuch
w pełnym właśnie ROZKWICIE i blasku nowości.
Radośnie bosa na plażach Europy
rozpuszcza jasne włosy, długie aż do kolan

(WS 118)

Oczy jak niezapominajki
usta jeszcze świeże
jak nierozkwitła georginia

(Ant 2, 200)

Elżbieta, panienska królewska, przyjrzyista od krwi błękitnej,
w ogrodzie z róż i jabłoni u ojca swego KWITNIE. (...)
O Elżbieto, słoneczna dziewczyno, któż to cię z ojczyzną rozłączy?
Na smukłym palcu pierścień, (...)

(KI 208)

I już kurze łapki na skroni?
Ach, czas jak gładząca kura
o zabłoconych pazurach
przebiegl po białych płatkach OKWITLEJ jabłoni!

(MP 24)

PRZEKWITŁA tancerka

ta pani wciąż jeszcze tańczy
wesoła jak młoda dziewczyna
lecz jest już w piękności swojej
nietrwała jak lichy jedwab
może barwy utracić na słońcu
może skurczyć się (...)
jest ona już tylko na oko
kto ją szarpnie ten ją rozedrże na zawsze
ostrożnie z nią młodzi tancerze
bo pęknie w tysiące zmarszczek
o młodości wytrwała i dumna
o skóry jak angielskie zamsze (...)

(MP 30)

Lunatycy, WIĘDNAĆY bez skargi, (...)
Lunatycy, tęsknotą pijani, (...)
Lunaticzka, anemiczna pianistka,

(MP 78—79)

Życie moje wstawione w cień
więdnie bez światła dziennego.
Codziennie opada z niego
pożółkły, zwędły dzień

(MP 24)

Obiecywało serce, że pięknie.
nie pękło.
Groziło życie, że zwiędnie
— nie zwiędło

(KI 326)

Dwie siostry, czułe dwie siostrzyce,
Błądzą po miejskim trotuarze.
Na zwiędłe szyje, blade usta
Noc im nakłada makijaże.

(Ant 2, 547)

Zarówno o negatywnych, jak i pozytywnych ocenach decydują głównie względy estetyczne; konotacjom piękna — gdy charakterystyki odnoszą się do wyglądu młodej osoby — towarzyszą oceny pozytywne, i odwrotnie — opisom zmian biologicznych w związku z upływem czasu (w wydaniu kobiecym symbolizują je najczęściej zmarszczki) towarzyszy negatywna waloryzacja.

Przytoczone cytaty odzwierciedlają zjawisko ludzkiego przemijania wtopione w cykl biologicznych przemian, co podkreślają, metaforyczne w odniesieniu do człowieka, oznaczenia etapów jego życia: z jednej strony mówi się o *rozkwicie*, *kwitnieniu* i *przekwitaniu*, z drugiej — o *więdnięciu* i *zwiędnięciu*. Na uwagę zasługuje poetycka wizja procesu więdnienia życia zaprezentowana w wierszu M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Tożsamość form istnienia w przyrodzie uwydatnia tutaj dodatkowo metaforyczny obraz *opadających (pożółkłych) dni*, powtarzający się w różnych wariantach u innych poetów:

Idę sobie zamasyżycie
i opada ze mnie życie jak jesienne liście.
Jakie liście? — dębu, brzozy, topoli,
ale to boli.

(Ant 1, 60)

Spadają w ciemność senne dni.
Nieważne, krótkie, puste, blade. (...)
Z liści pozostał nalot rdzy
i mgła się w okna wsącza sina. (...)
A potem świt zabiera sny,
deszczem za oknem gra aubadę.
I przemijamy jak te dni,
nieważne, krótkie, puste, blade.

(Ant 1, 530—531)

Pozostając w kręgu charakterystyk — z oczywistych względów w obrębie tego pola odpowiadają im głównie opisy wyglądu (jako oznaka *kwitnienia* i *przekwitania*; *więdnienia* i *zwiędnięcia*) — odnotować należy ich zróżnicowanie w zależności od prezentowanego etapu życia człowieka. Młodość

widziana jest głównie poprzez odniesienia do stanu ducha; wygląd nie budzi wówczas szczególnych zainteresowań (por. też aktualizacja w obrębie pola światła). Nawet jeśli prezentowane są wolory dojrzewającego ciała, zawsze współwystępują z nimi konotacje wesołości, radości, optymizmu. Wygląd natomiast podkreślany jest w związku ze starością. W wielu wypadkach na opisy takie składają się szeregi wyliczeń. Zacytujmy wiersz M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, zatytułowany *Stara kobieta*:

Zmęczona ledwie idzie,
na kiju się oplera,
przejechana przez życie
jak przez złego szofera.
Oblicze jej pocięte,
jak gdyby ostrym mieczem,
wśród naszych młodych twarzy
zawiewa średniowieczem.
Jest złamana, pocięta,
pocięta poorana,
i tylko jej kobiecość
to zagojona rana.

(MP 52—53)

I co charakterystyczne, kobieta „ogłada” siebie głównie poprzez percepcję zmian biologicznych własnego ciała, łącząc przy tym często rezultat wyglądu zewnętrznego z trudami życia. Oto inny znamieny przykład:

Gruzy. Gruzy. Tyle armii tędy przeszło.
Tyle chorów przebrzmiało armatnich.
Babcia patrzy przez lornetkę w lustro
na to swoje Waterloo ostatnie.

(EL 11)

Mężczyzna w takiej sytuacji uwypukla zadumę sędziwego wieku:

więc siedzę teraz samotny
na pniu ściętego drzewa
dokładnie w samym środku
zapomnianej bitwy
i snuję siwy pajak
gorzkie rozważania

(ZH 17)

Co robi
ten stuletni starzec
o twarzy jak stara księga
o oczach bez łez

zaciśniętych wargach
strzegących wspomnień
i mamrotania historii

(ZH 38)

Teksty źródłowe i ich skróty

- Ant — *Od Staffa do Wojaczka. Poezja polska 1939—1985. Antologia. T. 1—2. Łódź 1988.*
- HP — H. Poświatowska: *Wiersze wybrane. Kraków 1992.*
- KI — K. Iłłakowiczówna: *Poezje wybrane. Poznań 1977.*
- WS — W. Szymborska: *Wybór wierszy. Warszawa 1979.*
- MP — M. Pawlikowska-Jasnorzewska: *Wiersze wybrane. Warszawa 1968.*
- EL — E. Lipska: *Dom spokojnej starości. Młodości. Kraków 1979.*
- CM — Cz. Miłosz: *Poezja. Warszawa 1982.*
- ZH — Z. Herbert: *Elegie na odejście. Wrocław 1993.*
- KB — K. K. Baczyński: *Utwory zebrane. T. 1—2. Kraków 1979.*
- LS — L. Staff: *Wybór poezji. Wrocław 1985.*

Danuta Ostaszewska

**THE LINGUISTIC VISION OF MAN'S AGE
AS IT APPEARS IN MODERN POETRY**

Summary

The article deals with the problem of the poetical conceptualisation (with regard to the 20th c. poetry) of notions which refer to various stages of the human life. The presented way of approaching this problem is proper to the methodology that was arrived at in the cognitive school of thinking. This methodology, owing, among other things, to the references to poetical creativity made it possible not only to describe the variety of poetical visions, but also to place them in the context of a general system of human ideas. We have to do here with a mainly metaphorical vision of reality — both the poetical and the ordinary reality, the latter being often an inspiration for the former. This is because both visions have their source in the conceptual metaphors that typify human thinking.

Danuta Ostaszewska

**L'IMAGE LINGUISTIQUE DE L'ÂGE DE L'HOMME
DANS LA POÉSIE CONTEMPORAINE**

Résumé

L'article aborde le sujet de la conceptualisation poétique (poésie du XX^e siècle), qui se rapporte aux étapes de la vie humaine. La façon d'aborder les problèmes est propre à la méthodologie élaborée dans le cadre du cognitivisme. Cette méthodologie, grâce entre autres à ses liens avec la créativité courante, a permis d'établir non seulement une variété de visions poétiques mais également les présenter sur le fond du système de valeurs humaines, d'une manière générale. C'est surtout une création métaphorique de la réalité, qu'elle soit poétique ou courante qui l'inspire, car les deux ont leur source dans la métaphorique de notion, qui caractérise la pensée humaine.